

# SŁOWO POLSKIE

Rok VI Nr 271 (1767)  
Wydanie ABC

Niedziela, poniedziałek 14 i 15 października 1951 r.

Dziś 6 stron  
Cena 15 groszy

## Umacnianie Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest podstawowym obowiązkiem każdego polskiego patrioty

### Działacze ZSL wzmocnią walkę o wykonanie zobowiązań chłopów wobec Państwa

W WIELKIEJ kampanii politycznej, mającej na celu przewyższenie istniejących trudności w zaopatrzeniu ludności miast, ważną rolę przypada Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu.

Zadania dla działaczy i ogniw organizacyjnych stronnictwa w obecnym okresie wytyczyła ogólnokrajowa odprawa aktywów wojewódzkiego i powiatowego ZSL, która pod przewodnictwem sekretarza NKW — Aleksandra Juszkewicza (Ciąg dalszy na str. 2-giej)

### Przemówienie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego inauguruje rozpoczęcie się dziś Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W DNIU dzisiejszym rozpoczyna się w całym kraju Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Uroczystości i liczne imprezy, jakie odbędą się w okresie Miesiąca zainaugurowało przemówienie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego, wygłoszone wczoraj przed mikrofonem Polskiego Radia.

W PRZEMÓWIENIU tym wicepremier Aleksandra Zawadzkiego podkreślił, że uczucia przyjaźni do Związku Radzieckiego, zrodzonego z Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która przyniosła Pol-

sce niepodległość w 1918 roku, coraz szerzej ogarniały już za czasów Polski przedwrześniowej polską klasę robotniczą i masę pracującą chłopstwa oraz przodującą i najświetniejszą część polskiej inteligencji i studium młodzieży. Tych uczuć przyjaźni do Związku Radzieckiego nie udało się zdużyć ani polskiej reakcji ani hitlerowskiemu okupantowi, ponieważ uczucia te wyrastały żywiołowo i nierozłącznie z rewolucyjnego niepodległościowego ruchu polskiej klasy robotniczej i mas ludowych, z ich świadomości i nieomylnego instynktu klasowego.

Fakt taki, a nie innego rodzaju Przyjaźni Polsko - Radzieckiej znalazł niejednokrotnie wyraz w walkach rewolucyjnego odłamu polskiej klasy robotniczej w ciągu 20-lecia Polski przedwrześniowej.

Szczególnie jednak dobitny wyraz fakt ten znalazł w przełomowym momencie dziejów narodu polskiego, kiedy w ogniu walki z najeźdźcą hitlerowskim hartowała się Polska Partia Robotnicza, kiedy powstała Krajowa Rada Narodowa, a na ziemi radzieckiej działał zorganizowany przez polskich komunistów i postepową polską emigrację 1939 roku, Związek Patriotów Polskich.

Wtedy to nabrał konkretnych kształtów historyczny program przyjaźni i opartego o obopólny interes rozwiązania wieloletnich sporów i opancia stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim na podstawach przyjaźni i braterstwa.

Prezydent Polski Ludowej — Bolesław Bierut podsumowując w 1949 roku doświadczenia ostatniego dziesięciolecia dziejów narodu polskiego podkreślił, że:

„Największą i najcenniejszą nauką, jaką wyolbrzymił naród polski w klasie wrzesniowej, w walce przeciw najeźdźcy i twórczego okresu swego odrodzenia, jest świadomość wagi przyjaźni i współpracy z ZSRR dla utrwalenia niepodległości i rozwoju Polski”.

### WIERNOSCI PRZYJAŹNI Z ZSRR PODSTAWOWYM OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO POLSKIEGO PATRIOTY

PREMIER Zawadzki podkreślił następnie, że niesmierzone jest w swych pozytywnych skutkach dla narodu polskiego zwycięstwo ZSRR nad ludobójczym hitleryzmem.

Przeogromne są — powiedział mówca — rezultaty ujęcia w wyniku tego zwycięstwa władzy w Polsce przez klasę robotniczą, działającą w sojuszu z chłopstwem pracującym.

Niesocenione są korzyści, jakie osiągnęła i jakie w swym budownictwie socjalistycznym czerpie we wzrastającym stopniu Polska Ludowa z pomocy gospodarczej, technicznej i kulturalnej Związku Radzieckiego oraz jego poparcia na arenie międzynarodowej.

Dziś w pojęciu obywatela Polski Ludowej — mówi dalej wicepremier Zawadzki — uczucie patriotyzmu i miłości ku swj ojczyźnie łączy się nierozdzielnie z uczuciem sympatii, zaufania i przyjaźni ku pierwszemu krajowi zwycięskiemu

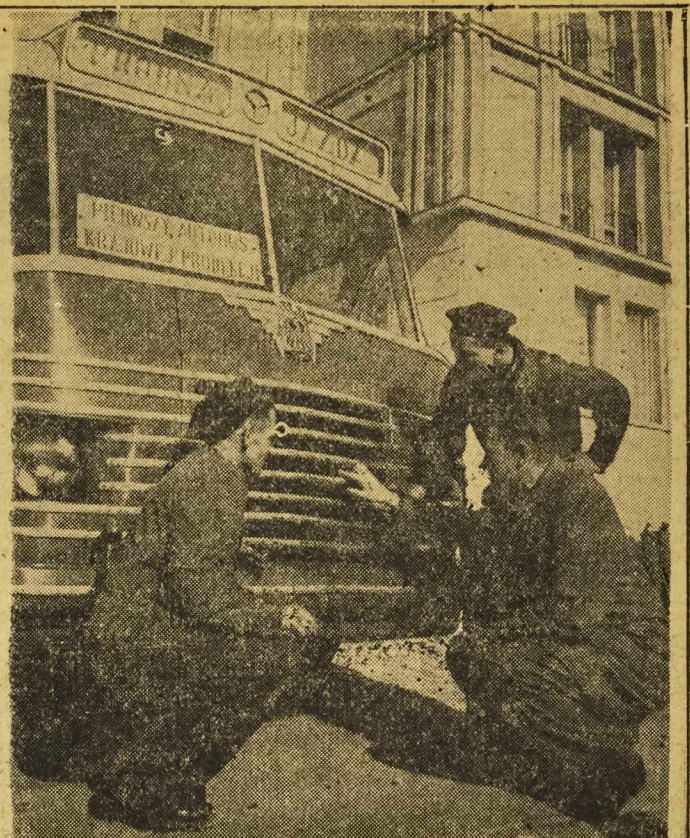
### W imię pokoju i szczęścia ojczyzny załogi zakładów pracy żyją realizacją Czynu Październikowego Wspaniale realizuje swoje zobowiązanie inicjatorce czynu — załoga FSO na Żeraniu

ODPOWIEDZI Generalissimusa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy” w sprawie broni atomowej zmobilizowały masę pracujących Polaków do wzmocnienia wysiłków nad realizacją zobowiązań październikowych. Obok meldunków o podejmowaniu zobowiązań przez robotników, pracujących chłopów i pracowników umysłowych, z całego kraju napływają również wiadomości o pierwszych sukcesach w wykonywaniu czynu ku czci Wielkiego Października.

CAŁA załoga Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu żyje realizacją swoich zobowiązań październikowych. Na 54 dni przed terminem załoga wyprodukowała pierwszy samochód M-20 „Warszawa”. W codziennych bjuletynach zakładowych padają meldunki grup murarzy, betoniarzy, poszczególnych robotników brygad i działów. Rozwija się współzawodnictwo. Meldunki głośzą o coraz to liczniejszych skracaniu terminów wykonania zobowiązań.

Pierwszą z załogi FSO zameldowała o wykonaniu na dwa dni przed terminem zobowiązań 50 ZMP-owców z działu remontowni, którzy wykonali 5 metr. ławucha do transportera ponad normalne swoje plany.

Ze sadowoną energią pracuje 70 tys. robotników dolnośląskich nad realizacją zobowiązań październikowych. Robotnicy dwóch oddziałów produkcyjnych Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych już w 50 proc. wykonali zobowiązania. W zakładach „Pa-Fa-Wag” we Wrocławiu pierwsza o realizacji Czynu Październikowego zameldowała jedna z brygad narzędziowni. Również na wszystkich posterunkach pracy w Dolno-Sląskich Zakładach Wytwarzających Maszyn Elektrycznych padają pierwsze nazwiska robotników przodujących w Cynie Październikowym.



Dnia 12 października br. wyruszył w próbną jazdę prototyp autobusu osobowego produkcji polskiej — „Star 20”. Konstrukcję autobusu opracowały grupy produkcyjne prof. inż. Wernera i prof. inż. Pancakiewicza. Na zdjęciu: Sześć prób drogowych inż. Jendraszko, kierownik sekcji — Tadeusz Socha, obejmujący wóz — „Star” i jego pomocnik Kazimierz Laskowski, wydadzą opinię o jakości nowego autobusu. CAF — fot. Nowosielski.

### Chłopi rozpoczęli już dostawę ziemniaków do punktów skupu Dostawcy tuczniaków otrzymują 100 kilogramów śrutu za każdą sprzedaną sztukę trzody

DEKRET Rządu w sprawie zabezpieczenia dostaw ziemniaków dla miast i zarządzenie o premiowaniu paszami indywidualnych dostawców trzody chwiejnej znane są już szeroko ogółowi chłopów. W licznych wsiach chłopci wiedzą także, jakie ilości ziemniaków obowiązani są dostarczyć do punktów skupu. Sprawy te szeroko omawiane są na zebraniach gromadzkich.

JAK wynika z nadchodzących meldunków, w dniach 12 i 13 bm., niektóre gromady rozpoczęły już dostawę przewidzianych planem ilości ziemniaków. Hodowcy, którzy dostarczyli tuczniaki, z zadowoleniem kupowali po 100 kg śrutu za każdą sprzedaną sztukę trzody.

W woj. warszawskim pierwsi zaczęli dostarczać ziemniaki na podstawie wyznaczonych planów chłopcy z gromad Pełce, Michałowice i Czechowice z gm. Skorosze. W dniu 13 bm. kilkudziesięciu chłopów z tych wsi zorganizowało zbiorową dostawę, podkreślając w ten sposób pełne zrozumienie obywatelskiego obowiązku dostarczania ziemniaków ludności miast.

Na 15 furmankach udekorowanych transparentami i zieloną, przy dźwiękach kapeli ludowej przywieźli oni na punkt skupu 20 ton ziemniaków jadalnych.

Kilku chłopów przywieźło więcej ziemniaków niż przewiduje zobowiązanie, m. in. Piotr Rutkowski, posiadający 3 ha ziemi w grom. Czechowice, dostarczył 800 kg ziemniaków, a Józef Olecki, gospodarujący na 1 ha w Michałowicach — 300 kg. Obydwaj oni wysoko przekroczyli swoje zobowiązania. Podobnie meldunki nadchodzą z całego kraju.

### Wilcza Góra „wyleci” w powietrze Dzięki radzieckiej metodzie wysadzania gór uzyskamy 350 tys. ton kruszywa bazaltowego

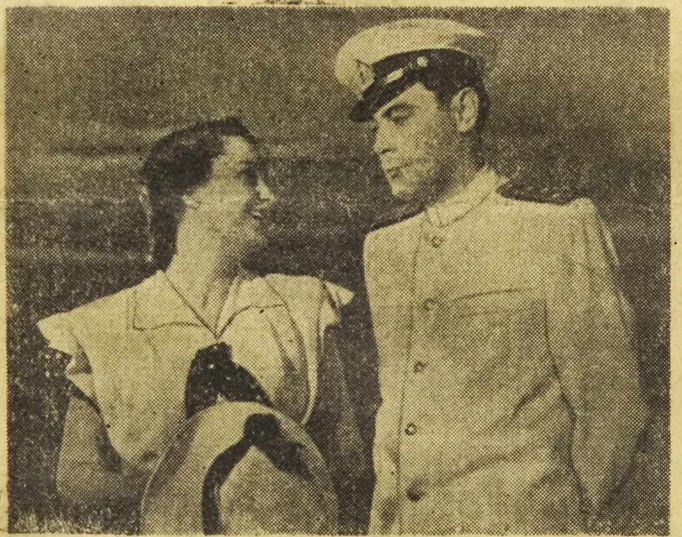
W POW. Złotoryja w woj. wrocławskim trwają prace przy gotowawce do wysadzenia w powietrze t. zw. Wilczej Góry, która jest ogromnym blokiem bazaltu. Wilcza Góra zostanie skruszona przy pomocy ok. 60 ton materiałów wybuchowych. Jak obliczyli fachowcy, uzyskanych zostanie dzięki temu ok. 350 tysięcy ton kruszywa bazaltowego.

Roboty przygotowawcze prowadzone są w oparciu o radziecką metodę t. zw. strzelania komorowego. Wysadzenie Wilczej Góry przewidziane w końcu listopada br. stanowić będzie jedno z największych w świecie osiągnięć w pracy kamieniołomów. Większe wybuchy przeprowadzają inżynierowie, technicy i robotnicy Związku Radzieckiego.

Górnicy zatrudnieni przy wyrobieniu chodników i komór w masywie skalnym Wilczej Góry, m. in. Polchaniuk i Ogonowski uzyskują do 200 proc. normy.

Phenian 14.10. DOWÓDZTWO Naczelne Komunikacje ogłoszonym 13 października donosi, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu odparają na wszystkich frontach zaciekle ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisymanowskich, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie.

U wschodnich wybrzeży oddziały Armii Ludowej zatopiły kontrtorpedowiec nieprzyjacielski, który ostrzeliwał osiedla mieszkalne w okolicach Wonsanu. Oddziały artylerii przeciwlotniczej i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły sześć samolotów amerykańskich, które brały udział w bestialskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu ludności cywilnej Wonsanu, Sunjanu, i Sonnimu.



W ramach Festiwalu Filmów Radzieckich ujrzymy na ekranie kin wrocławskich piękny film kolorowy pt. „W dni pokoju”. Na zdjęciu scena pogodnego a mocnego zarzem filmu z życia marynarzy.

### Warszawa i Stalingrad - to pokój i groźne ostrzeżenie pod adresem imperialistów amerykańsko-angielskich List budowniczych Stalingradu do budowniczych Warszawy z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

Z OKAZJI Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, budowniczowie bohaterkiego Stalingradu przesłali budowniczym Warszawy list z braterskimi pozdrowieniami.

### Dwoje lwiatek urodziło się w naszym ZOO

TRZY DNI temu we wrocławskim ZOO przyszło na świat dwoje lwiatek — kocia i kotka. Kierownictwo ZOO przeżyło dwa dramatyczne dni, bo lwica nie ma pokarmu, a maleństw w żaden sposób nie można było oddzielić od matki. Dopiero wczoraj udało się zwierzę zwabić do jedzenia i odebrać jej male, mocno już wycieńczone głodem.

Pieczolowicie odkarmia się teraz maleństwa mlekiem kozim ze smoczka i pokarmem suki, która wzięła na siebie rolę mamy. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, jeszcze tej zimy będziemy oglądać wspaniałą przychówkę naszego ZOO. (zyg)

Ogólny widok Wilczej Góry. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

## W świetle dnia Gwarancja powodzenia

Nowe zasady, na których nasz rząd ludowy oparł akcję skupu zboża w roku bieżącym, stanowią realną i konkretną pomoc dla mas pracującego chłopstwa. Wystarczy przypomnieć, że o ile w latach ubiegłych poszczególne gospodarze nie zawsze mieli możliwość natychmiastowej sprzedaży zboża — i nie zawsze wiedzieli, kiedy mogą liczyć na pieniądze — o tyle w tej chwili mogą zboże sprzedać „od ręki”, inkasując należność natychmiast. Do szerzego udogodnień przy skupie tegoż roku należą również: lepsza organizacja aparatu urzędniczego na miejscach zwozków, lepsze urządzenia magazynów, uproszczenie szeregu formalności biurowo - buchaltaryjnych, kasowych itd. Takie i podobne usprawnienia poszczególne gromady wiejskie przyjęły we wszystkich częściach naszego kraju z zadowoleniem. Dwa miesiące przebiegu akcji skupu, które mamy już za sobą wykazują, że plan skupu jest realizowany, a nawet często przekraczany tam, gdzie wszystkie powołane do tego czynniki potrafiły w należyty sposób zorganizować sobie pracę.

Do przodujących w skupie województw należą m. in.: katowickie, opolskie, zielonogórskie i szczecińskie. Nie wykonują natomiast planu województwa: białostockie, lubelskie i kiełkieckie. Gdzie leżą zasadnicze czynniki sukcesów w jednym z częściach kraju i powody niedociągnięć w innych okolicach? Podczas gdy w katowickim i opolskim chłopci przyjeżdżając na miejsca zpsu zostają wszystkie przygotowane na przyjęcie ziarna — w kiełkieckim czy białostockim dochodzi do nieporozumień. Na punktach skupu w kiełkieckim i białostockim możemy zaobserwować zarówno dni „martwej ciszy”, jak i dni niezwyklego ożywienia, dni „zrywów”, kiedy zjeżdżają naraz nieprzebrane dziesiątki furmanek. Przyczyna jest tu dla organizacji pracy placów skupu.

Nietimnowanie przesunięcia młocarki, niedotrzymanie terminów poddawania wagonów na rampy w celu rozładowywania magazynów — to najczęstsze przyczyny niedociągnięć akcji skupu. Można temu zapobiec nie tylko poprzez stanowcze przestrzeganie podjętych planów omlotu i zwozków, ale i poprzez ciągłą kontrolę aktualnych możliwości wykonywania tych planów.

Dobrze zorganizowana praca punktów skupu jest w chwili obecnej sprawą niezwykle ważną. Ciągłe dyskutowanie i rozważanie poszczególnych części planu w trakcie ich realizowania na szczeblach gromadzkich i gminnych winno być wycieczną w pracy poszczególnych ogniw aparatu skupu.

## Wojsko Polskie stoi na straży obronności naszych granic

### Uroczysta akademicka w gmachu Opery we Wrocławiu

Z OKAZJI Dnia Wojska Polskiego odbyła się w gmachu Opery uroczysta akademicka z udziałem przedstawicieli W. P. oraz wrocławskich zakładów pracy i instytucji.

W części oficjalnej pierwszy zabrał głos przewodniczący WRN ob. Szczęśniak.

— Nasze odrodzone Wojsko Polskie jest zbrojnym ramieniem nowego narodu budującego socjalizm — stwierdził mównicą. — Tak, jak nowym staje się naród polski, nowe jest i nasze wojsko, które w sposób zasadniczy różni się od wojska kapitalistycznego. Lud polski, polski robotnik i chłop był siłą sanacyjnego wojska, widział w nim obcą, wrogą siłę. Wiedzieli, że wojsko było narzędziem utrwalenia władzy wyzyskiwaczy, narzędziem skierowanym przeciw interesom mas ludowych w Polsce.

Nasze ludowe wojsko nie ma z przedwzrostem armii nic wspólnego. Jest ono zbrojnym ramieniem dyktatury zwycięskiego proletariatu. Nasze wojsko, to wojsko silne, świadome swych celów i zadań. O jego sile decyduje głęboka więź z ludem, wspaniała potęga gospodarcza kraju, wspaniałe uzbrojenie oraz przyjaźń i braterstwo broni z Armią Radziecką.

Wojsko otoczona taką miłością, jaką społeczeństwo otacza naszą armię, poparte potężnym zapleczem całego narodu jest niezwyciężone — zakończył wśród niemiłkających braw ob. Szczęśniak.

## Stefan Matuszewski Wiceprezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

# Miesiąc Przyjaźni

**PODSTAWOWYM** zadaniem Miesiąca Pogłębnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w tym roku jest gruntowne poznanie najszerszych rzesz naszego społeczeństwa ze znaczeniem pokojowej polityki ZSRR dla narodów świata, a zwłaszcza dla narodu polskiego, oraz wszechstronne popularyzowanie pomocy udzielonej Polsce przez ZSRR w dziedzinie gospodarze, technicznej i kulturalnej.

**UPOWSZECHNIAC** będziemy również doświadczenia i metody pracy radzieckiego przemysłu i rolnictwa. Tylko bowiem przy umiejętnym wykorzystaniu doświadczeń przodujących ludzi radzieckich, przy trwałym oparciu o przykłąd i pomoc narodów Związku Radzieckiego, potrafimy przyspieszyć przeobrażenia zachodzące w naszym kraju, budującym podstawy socjalizmu.

**PREZYDENT** Bolesław Bierut, omawiając wagę i charakter udziału narodu polskiego w walce o pokój i Plan Sześciolatek na ostatnim Plenum KC PZPR podkreślał

## Działacze ZSL wzmogą walkę o wykonanie zobowiązań chłopów wobec Państwa

(Dokończenie ze str. 1-szej)

obradowała w Naczelnym Komitecie Wykonawczym w dniu 10 bm.

W odprawie uczestniczyli: prezes Rady Naczelnej ZSL — Józef Niecko, wiceprezesi: NKW — Wincenty Baranowski, Stefan Ignar i Czesław Wycech, sekretarz NKW — Józef Ozga, Michałski członkowie prezydium NKW: Mikołaj Dachow, Jan Dąb - Kociol i Bolesław Podeworny.

Zasadniczy referat wygłosił wiceprezes NKW — Stefan Ignar, omawiając sytuację gospodarczą naszego kraju i zadania, jakie z tej sytuacji wynikają dla Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W toku obrad działacze ZSL stwierdzili, że istniejące trudności w zaopatrzeniu ludności miast zostały w poważnej mierze wykorzystane przez elementy kulacko-spekulacyjne, zmierzające do utrudnienia realizacji planów gospodarczych i do osłabienia sojuszu robotniczo - chłopskiego.

W tej sytuacji, naczelnym zadaniem, stojącym przed działaczami wiejskimi, jest walka o wykonanie planu skupu ziemniaków i zboża, o zwiększenie dostaw trzody i wykonanie planów kontraktacji na r. 1952 oraz o pełne uregulowanie zobowiązań finansowych wobec państwa.

Uczestnicy obrad mocno podkreślili wielkie korzyści, jakie władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo - chłopskim, przyniosła chłopom pracującym, dając im milionów hektarów ziemi poobszarniczej, pełny dostęp do wszelkiego rodzaju szkół, pracę w przemyśle dla milionów zbędnych na wsi rak robotniczych oraz wielką i wszechstronną pomoc w stałym zwiększaniu produkcji rolnej.

Stwierdzono jednocześnie, że małe i średniorolni chłopcy są w najwyższym stopniu zainteresowani w zwycięskim wykonaniu Planu 6-letniego.

Przemawiający na odprawie liczni działacze ZSL mocno akcentowali, że pełne wykonanie przez chłopów ich obywatelskich obowiązków posiada wielkie znaczenie dla dalszego naszego pokojowego budownictwa i wzmocnienia obronności kraju — szczególnie wobec wzmagającej się hysterii wojennej w obozie imperialistycznym.

W wyniku całodziennych obrad działacze ZSL postanowili wzmocnić akcję polityczną na wsi i zmobilizować wszystkie siły do jak najczynniejszego udziału w akcji Rządu i PZPR, mającej na celu pełne wykonanie zobowiązań towarowych i finansowych przez wszystkie gospodarstwa.

## Krótkie wiadomości ze świata

Wyznaczone na dzień 11 bm. posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, zostało na prośbę delegacji irańskiej odroczone. Następny termin posiedzenia nie został jeszcze ustalony.

W Paryżu odbyła się uroczystość uczczenia 70 rocznicy urodzin przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, przewodniczącej Związku Kobiet Francuskich, laureatki międzynarodowej nagrody stalinowskiej — Eugenii Cotton.

kilkakrotnie konieczność coraz silniejszej więzi i coraz silniejszego umocnienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

Wypowiadając się na ten temat, m. inn., oświadczył: „Czerpiemy wzór z wielkiego i potężnego kraju, w którym zwyciężył socjalizm. Osiągnięcia ZSRR są niezawodnym przykładem, że krocząc po twórczej drodze socjalizmu, naród nasz będzie wzmocnił siłę i dobrobyt, będzie szybko pomnażał swą gospodarkę i swą kulturę.

Jesteśmy złączeni głębokimi uczuciami przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Przyjaźń ta jest niezawodna.

Wrząc z ZSRR i krajami demokracji walczymy o utrwalenie pokoju. Wspólnie z setkami milionów ludzi współczesnymy w potężnym i wciąż rosnącym ruchu bojowników o pokój. Kroczymy w ozolowych szeregach tego wspaniałego ruchu, któremu przewodzi Wielki Orodownik Pokoju — towarzyszy Stalin”.

LOWA te wyrażają stosunek narodu polskiego wobec narodów Związku Radzieckiego i określają uczucie pogłębiającej się niestannie przyjaźni między naszymi narodami.

Słowa te, wyrażając głęboką prawdę, stały się wytyczną na co dzień dla szerokiej działalności społecznej na rzecz umocnienia bratniego sojuszu z ZSRR, stały się centralnym hasłem, wokół którego prowadzona będzie akcja masowa w ramach Miesiąca Pogłębnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

**WICEPREMIER** rządu radzieckiego, Waczesław Molotow, na tegorocznej uroczystej akademii w Warszawie z okazji Święta Narodowego — 22 Lipca poddał analizie rozwój stosunków polsko - radzieckich, rozwój, zmierzający do pogłębnia serdecznej przyjaźni i bratniego sojuszu między Związkiem Radzieckim a Polską.

„Współpraca między Polską a ZSRR rozwija się obecnie po wie lu torach. Prócz stosunków handlowych, rozwija się współpraca w dziedzinie wymiany doświadczeń technicznych i produkcyjnych, zacieśniają się więzy kulturalne między organizacjami młodzieżowymi i kobiecymi. Ponieważ w Związku Radzieckim ukształtowało się już społeczeństwo socjalistyczne i istnieje bo-

## List budowniczych Stalingradu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

czony przez niemieckich faszystów.

Obecnie — czytamy w liście — nie można już poznać Stalingradu! Nad Wołgą wyrosło nowe piękne miasto, znacznie piękniejsze niż by lo. Budowniczo Stalingradu nie ustają jednak w wysiłkach. W mieście znajduje się las rusztowań, a tempo pracy stale wzrasta. Pomaga cały kraj, dostarczając materiałów, maszyn i urządzeń.

Obecnie na północ i południe od Stalingradu rozpoczęło się nowe gigantyczne budownictwo. Wznoszone są największe w świecie budowle — kanał żegluzowy Wołga — Don i hydrowieleż stalingradzki. Na wiosnę przyszłego roku — kanał będzie oddany do użytku i Stalingrad stanie się portem pięciu mórz. W ciągu kilku lat zbudowana będzie stalingradzka elektrownia wodna, która produkować będzie tanią energię elektryczną, a wody Wołgi i Donu użyjną pola, na których zaszumia łąny zółd.

Nasze sukcesy w budownictwie komunistycznym — piszą dalej budowniczo Stalingradu — jak i wasze osiągnięcia w budownictwie socjalistycznym są źródłem radości dla całej postępowej ludzkości. Sukcesy te wywołują wspaniałe imperiały amerykańskie - angielskie.

Obóz pokoju, na którego czele stoi Wielki Związek Radziecki, czujnie stoi na straży pokoju. Budujemy elektrownie wodne i kanały, nowe domy i fabryki nie po to, aby je niszczyć. Stalingrad i Warszawa — to pokój i równocześnie groźne ostrzeżenie pod adresem podżegaczy wojennych. Niech pamiętają o tych miastach — bohaterach!

List podpisał: murarz Kuźma Białozercow, tynkarz Paweł Oreszin, tynkarz Wasyli Szcugow, inżynier Aleksander Kuznicow, murarka Maria Zemliankajka, malarz Aleksander Makarow, cieśla Iwan Polianski, kierowca kopaczki Borys Kotow, inż. Zoja Oilikina.

gacie doświadczenie budownictwa socjalistycznego, rosnące zbliżenie między naszymi krajami ma szczególne znaczenie dla sukcesów budowy socjalizmu w Polsce”.

Wypowiedź ta daje wyraz stanowisku i uczuciom narodów Związku Radzieckiego wobec narodu polskiego i wskazuje na źródła przyjaźni wypływające z jednolitego charakteru i jednolitej drogi rozwoju naszych państw na podstawie zasad marksizmu - leninizmu.

Wypowiedzi Prezydenta Bieruta i Wicepremiera Molotowa znajdują w Miesiącu Pogłębnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pełniejsze rozwinięcie wyrażone w różnorodnej formie.

**BOGATY** program Miesiąca prze widuje rozprowadzenie całego szeregu książek i broszur naukowych - popularnych, materiałów świetlicowych, barwnych plakatów i albumów ilustrujących życie w ZSRR.

Organizowane będą liczne odczyty i pogadanki, festyny i imprezy artystyczne. Wystąpią artyści zawodowi i zespoły amatorskie w domach ludowych, świetlicach i zakładach pracy. Odbędzie się pokazy filmów i sztuk radzieckich.

W okresie Miesiąca rozpocznie pracę ponad cztery tysiące kursów nauczania języka rosyjskiego zorganizowanych przez TPPR, Związek Zawodowe i Ligę Kobiet.

W uroczystych obchodach Miesiąca weźmie udział delegacja Wszechzwiązkowej Organizacji Kulturalnej Łączności z Zagranicą (WOKS). Przewidziany jest również przyjazd radzieckich uczonych, artystów, stachanowców z poszczególnych dziedzin przemysłu oraz przodowników kolchozowych.

Zakłady pracy, instytucje, związki zawodowe, organizacje społeczne, młodzież we współzawodnictwie — na apel załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie — przygotowują się do powitania 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

**MIESIĄC** Pogłębnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i uroczystości związane z 34 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej staną się jeszcze jedną okazją manifestacji uczuć przyjaźni, braterstwa i wdzięczności narodu polskiego dla Wielkiego Związku Radzieckiego i dla Wodza całej postępowej ludzkości, chorążego pokoju, przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

## Przemówienie wiceprem. Al. Zawadzkiego inauguruje rozpoczynający się dziś Miesiąc Pogłębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu.

Wierność tej przyjaźni i wierność obronemu sojuszowi Polsko-Radzieckiemu rozwija się w naszym narodzie i w naszym Odrodzonym Wojsku Polskim na gruncie wzrostu politycznego uświadomienia i aktywności mas pracujących — gospodarza Polski Ludowej. Stanowi ona dla każdego polskiego patrioty jego podstawowy obowiązek i wyraz najlepiej rozumianych interesów swego narodu — jego bezpieczeństwa i rozwoju twórczych dążeń ku postępowi we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Przyjaźń Polsko-Radziecka, jej dalszy rozwój posiada fundamentalne znaczenie dla najżywniejszej dla Polski sprawy walki o pokój, prowadzonej wspólnie ze Związkiem Radzieckim, pod wodzą genialnego stratega obrony interesów całej ludzkości — Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

TRZEBA, ABY KAŻDY POLAK WIEDZIAŁ, KTO JEST NASZYM WROGEM, A KTO — PRZYJACIELEM

TRZEBA, żeby każdy Polak, każda matka Polka, każde dziecko polskie, każdy żołnierz i oficer Wojska Polskiego wiedział, kto szuje przeciw naszym granicom zachodnim, kto kwestionuje nasze Ziemie Odzyskane, kto odbudowę przepojone żądzą agresji i rewansu siły zbrojne w zachodnich Niemczech, kto nasyla do naszego kraju szpiegów i dywersantów, kto usiłuje podważyć siłę i obronność naszego kraju.

Trzeba, żeby każdy człowiek w Polsce wiedział, że czynią to imperialiści anglo-amerykańscy i francuscy, szukający wojnę przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Trzeba, żeby każdy człowiek w Polsce wiedział, że różnoraki i żrący o każdej okłaj polska reakcyjna emigracja zgodna jest w popieraniu tych zbrodniczych poczyniań imperializmu i że emigracja ta żre się jeszcze między sobą tylko o to, za ile, gdzie i jak sprzedać krew polskiego żołnierza.

I trzeba, żeby każdy Polak wiedział, że bezinteresownego gwaranta swej niepodległości i swych praw do Ziemi Odzyskanych Polska posiada w braterskiej i niezłomnie wiernej Przyjaźni Radziecko-Polskiej i w sojuszu ze Związkiem Radzieckim — poskromicielem amerykańskich szantażystów atomowych, nadziei i ostoi setek milionów ludzi pracy na całym świecie, walczących o pokój, o swą wolność i suwerenność swych narodów, o postęp.

W WALCE O ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU W POLSCE PRZYJAŹN POLSKO RADZIECKA POSIADA PODSTAWOWE ZNACZENIE

W DALSZYM ciągu swojego przemówienia wicepremier Zawadzki stwierdził, że nie jedną jeszcze trudność mamy do pokonania na drodze dźwignia naszej ojczyzny wwyż i podnoszenia dobrobytu i kultury szerokiemi mas pracujących miast i wsi.

Imperialiści anglo-amerykańscy i ich agenty robią wszystko, by nam przysporzyć tych trudności, a następnie wykorzystywać je dla celów swej antypolskiej i antyradzieckiej propagandy.

Lecz na straży zdobycy ludu polskiego stoi nasza zwarta coraz bardziej świadoma klasa robotnicza.

To też nasza klasa robotnicza i inteligencja techniczna odpowiada na wrocie machinacje imperialistów i rozbitek rodnym reakcji coraz nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, a ostatnio odpowiedziała na nie wspaniałym apelem załogi fabryki samochodów na Żeraniu.

Echo, jakie ten apel znalazł u milionów ludzi w całym kraju, jest świadectwem, że masy pracujące Polski Ludowej dobrze rozumieją swą rolę i swe zadania, że dobrze rozumieją, iż droga do socjalizmu jest drogą trudną, że pietroże się na tej drodze trudności trzeba przezwyciężać i łamać, że w walce z trudnościami trzeba ponosić ofiary, że w walce o zwycięstwo socjalizmu w Polsce Przyjaźń Polsko-Radziecka posiada podstawowe znaczenie.

Realizacja apelu Żerania w połączeniu z Miesiącem Pogłębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyniesie dalszą popularyzację w Polsce przodującej radzieckiej nauki, techniki i kultury, radzieckich metod pracy, powiększy szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej o nowe tysiące aktywnych członków, przyczyni się do dalszego wzrostu sił Polski Ludowej.

**CZEGO NAS UCZY PRZYKŁAD ZSRR**

W ZAKOŃCZENIU przemówienia wicepremier Zawadzki stwierdził, że wypowiedź Józefa Stalina w sprawie bomby atomowej jeszcze bardziej umocniła w nas przekonanie, że sprawa pokoju może zwyciężyć, jeżeli ludzki rozum i sprawę swych losów weźmą mocno i twardo we własne ręce. Jednocześnie jednak wypowiedź ta wskazuje milionom uczących ludzi mijających pokój, swój kraj i jego wolność, na ich obowiązki i zadania.

Wypełniając te zadania i obowiązki w procesie realizacji Planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, naród polski czerpie i będzie czerpał coraz szerzej z bohaterkich dzieł, wzorów i doświadczeń Związku Radzieckiego i jego narodów.

Związek Radziecki daje nam wzór, jak w warunkach, kiedy władzę sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem pracującym, należy walczyć z trudnościami i pracować dla wielkiej sprawy pokoju i socjalizmu.

Jak być czujnym na straży interesów i niepodległości swego kraju, swej ojczyzny, swych zdobywców społecznych i jak walczyć z wrogiem — z reakcją rodzimą i agentami imperializmu — dającymi do przywrócenia w Polsce zgubnej dla ludu władzy kapitalistów i obszarników.

Jak w twórczym trudem i walce kształtować ideowo - polityczną postawę ludu polskiego, wzmacniać i pogłębiać Narodowy

## Szybki rozwój radzieckiej telewizji

### Ostatnio ukazał się w sprzedaży nowy, udoskoniony odbiornik telewizyjny „T 2”

**W SZYBKIM** tempie rozwija się telewizja radziecka. W Moskwie liczba abonentów stacji telewizyjnej sięga już kilkudziesięciu tysięcy. Aparaty telewizyjne pojawiają się coraz częściej w mieszkaniach kolchoźników obwodów moskiewskiego, w klubach robotniczych i pałacach kultury.

Audycje moskiewskiej stacji telewizyjnej odznaczają się niezwykłą dokładnością i czystością obrazu otrzymywanego na ekranie odbiornika telewizyjnego. Ostatnio ukazał się w sprzedaży nowy udoskoniony typ odbiornika telewizyjnego — „T-2”.

Audycje telewizyjne cieszą się w ZSRR ogromną popularnością. Stacje telewizyjne Moskwy, Leningradu i innych większych miast radzieckich transmitują m. in. przedstawienia teatralne, koncerty, zawody sportowe, w tej liczbie mecze piłki nożnej, występy cyrkowe i t.d.

Front walki o pokój i Plan 6-letni, wiodący do moralnie i polityczniej jednolici naszego narodu.

Niezmiernie ważne są dla nas, — naszej klasy robotniczej, naszej Partii i naszej władzy ludowej — doświadczenia Związku Radzieckiego i wielkiej Partii Lenina — Stalina w budowie i umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego.

**SZERZEJ I GŁĘBIJ NIŻ DOTYCHCZAS CZERPAC Z WZORÓW I DOŚWIADCZEŃ ZSRR DLA LEPSZEJ MOBILIZACJI MAS DO WALKI O SZYBKĄ GOSPODARZY I KULTURALNY ROZWOJ POLSKI, O SZCZĘŚCIE I DOBROBYT MAS PRACUJĄCYCH — TO PODSTAWOWY DZIŚ OBOWIAZEK KAŻDEGO PARTYNIEGO I BEZPARTYNIEGO POLSKIEGO PATRYOTY, KAŻDEGO OBYWATELA POLSKI LUDOWEJ.**

**CZERPAĆ WIĘC SZERZEJ I GŁĘBIJ Z WZORÓW I DOŚWIADCZEŃ ZSRR — TO GŁĘBIAC I UMACNIAĆ PRZYJAŹN POLSKO-RADZIECKĄ WREW I PRZECIWI „IMPERIALISTOM I ICH KNOWANIOM, WREW I PRZECIWI POLSKIM ROZBITKOM REAKCYJNYM — W IMIĘ NAJLEPIEJ POJĘTYCH I TRWAŁYCH INTERESÓW POLSKI I NARODU POLSKIEGO, JE-GO ROZKWIITU I WIELKOŚCI.**

## 30 tysięcy młodzieży w Miesiącu Przyjaźni będzie popularyzować książki autorów radzieckich

6000 STUDENTÓW na terenie Wrocławia i 24.000 młodzieży szkolnej na terenie miast powiatowych biorąc czynny udział w Miesiącu Pogłębnia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ruszy w ramach zobowiązań październikowych w dniu 21 bm. do wielkiej ofensywy pogłębnia przyjaźni przez upowszechnienie książek autorów radzieckich.

Młodzież postanowiła dotrzeć w tym dniu do najdalszych zakątków naszego województwa, odwiedzając mieszkaniach ludu pracy miast i wsi, aby w ten sposób umożliwić zakupienie książek.

Zarządy Główny i Wojewódzki ZMP przeznaczyły dla powiatów, zespołów i jednostek, które najofiarniej przyczynią się do pogłębnia przyjaźni Polsko - Radzieckiej kilkadziesiąt pięknych nagród w postaci rowerów, radioodbiorników i bibliotek.

Książki do masowego kolportażu dostarczą młodzieży placówki „Ruchu”.

Piękny czyn młodzieży jest wstępem do ogólnowojevodzkiej konferencji młodych czytelników, jaką organizuje Zarząd Wojewódzki ZMP pod koniec listopada br. Już obecnie we wszystkich kołach ZMP odbywają się dyskusje nad książką autora radzieckiego I. Kożędubę „W służbie Ojczyzny”.

# Kuba — kolonia Stanów Zjednoczonych kraj żelaza, nafty i cukru eksploatowany jest bez litości przez amerykańskich miliarderów

## i pozostającą na ich usługach kliką rządzącą

Napisał Jan Gitlin



Nawet przywódcy partii mieszcząskich, którzy pomagali lub tylko sympatyzowali z powstaniem, zostali uwiezieni lub deportowani. Tak przedstawia się historia polityczna Kuby.

### Kraj żelaza i trzcin cukrowej

**Z**ŁOŻA żelaza, poza innymi metalami, istnieje na Kubie w niewiarygodnej ilości 8,5 biliona ton, z których około 90 proc. należy do amerykańskiego koncernu „United Steel Corporation”; nafta, którą eksploatuje wyłącznie „Union Oil Co” — trust, należący do koncernu naftowego Rockefellera; przez myśl tytoniowy, którego obrót za rok 1943 wyniósł, według amerykańskich statystyk, 29 milionów dolarów; drzewo mahoniowe, srebrno, asfalt, skóry itp. źródła dochodu — oto wartości gospodarcze Kuby.

Największym jednak bogactwem Kuby i największym źródłem dochodów kapitalistów amerykańskich jest trzcina cukrowa. Kuba produkuje największą ilość trzciny cukrowej na świecie. Z 1.500.000 hektarów otrzymano w 1944 roku 5.666.000 ton cukru poza alkoholem, jako ubocznym produktem używanym w przemyśle. Plantacje i przemysł cukrowy na Kubie należą w 80 proc. do amerykańskich koncernów: „The Cuban Atlantic Sugar Company”, „The West Indies Sugar Company”, „The United Fruit Sugar Company”, ale bezsprzecznie największym koncernem cukrowniczym na Kubie i na świecie jest „Hershey Sugar Corporation”.

Koncern Hershey jest państwem w państwie. Uzależnia on od siebie całą masę drobnych producentów trzciny cukrowej, dyktując im ceny

**K**UBA jest rajem dla kapitalistów amerykańskich. Restauracje, kabarety, orkiestry, piękne i egzotyczne miasta — wszystko to jest na usługi 350 tysięcy obokrajowców, przeważnie Amerykanów. Ich ogrody i palace przypominają legendarne posiadłości bogatych Rzymian. Naród kubański liczący około 4,5 miliona mieszkańców, został zepchnięty — z wyjątkiem oligarchii feudalnej, małej warstwy drobnych posiadaczy ziemskich i mieszczaństwa — do roli pracujących na roli i w przemyśle, do roli kucharzy, lokajów, tancerzy, muzyków i pieśniarzy.

**K**UBA od chwili odkrycia w 1492 roku, pozostawała własnością Hiszpanii, aż do imperialistycznej wojny amerykańsko-hispańskiej w 1898 r. Wojska amerykańskie okupowały Kuba do 1901 roku. W tym czasie rozbił się front partii robotniczo-chłopskich i postępowych, zduszone zostały przez ame-

rykańskich najędźźców źródła oporu, po czym w 1902 roku, ogłoszono „wolną republikę” Kuby, z którą Amerykanie zawarli układ „pomocy i przyjaźni” USA.

### „Pomoc i przyjaźń” USA

**T**A „pomoc i przyjaźń” doprowadziła w 1906 roku do powstania kubańskich mas ludowych, pod wodzą patrioty, generała Gomeza przeciwko rządzącej w „wolnej republice”, z łaski USA klice prezydenta Palmy. Nie mogąc pokonać powstańców, Palma wezwał na pomoc wojska amerykańskie. Po roku nieustannych walk, oddziały generała Gomeza zostały rozbite i w 1909 roku została inaugurowana druga „wolna republika” Kuby. Rząd Palmy, opierające się na bagnatach amerykańskich, zlikwidował wówczas partię polityczną, związki zawodowe i ich prasę. Rodziła oligarchię wydawało się, że ruch robotniczo-chłopski nie stanie już nigdy na drodze jej swobodnego bogacenia się. Do powstania doszło jednak znowu w 1931 roku. Było to powstanie skierowane przede wszystkim przeciw nieludziemu wyzyskowi, wielogodzinnej pracy, przeciwko prymitywnym warunkom mieszkani, pracy i higieny.

Po zduszeniu powstania w 1931 roku, oddziały armii amerykańskiej nie opuściły już Kuby po dzień dzisiejszy. Terror, wprowadzony po powstaniu, rozbił do reszty organizację klasy pracującej.

## Niedyskwoje

### Na czarnej liście

**Z**NANA artystka filmowa Gale Sondergaard — której mężem był reżyser filmowy Biberman za „obrażę” tak zwanej komisji do badania działalności antyamerykańskiej, została skazana na rok więzienia — tak odpowiedziała tejże komisji:

„Jeśli będę mówiła, — rzuciła bombę atomową na Moskwę, wojna jest nieunikniona, powołajcie 16-letnich chłopców pod broń — to na pewno uznacie mnie za dobrą Amerykankę. Wtedy pozwól mi znów uprawiać zawód, który głęboko ukochałam — pozwól mi grać. Przepuszczajcie powleczką mi główną rolę w filmie, którego „szczytem humanitaryzmu” będzie propagowanie masowej zagłady ludności”.

Nazwisko odważnej artystki filmowej — znalazło się na czarnej liście wszystkich hollywoodzkich twórci.

### RZĄD egipski wniósł do swego parlamentu...

...ustawę unieważniającą rozstrzygnięcie Egipcjotów z dnia 23 lutego 1936 roku, na podstawie którego wojsko brytyjskie okupuje Kanał Sueski oraz Sudan.

### „Równość”

**A**KT ten poprzedziła rozmowa ambasadora W. Brytanii z premierem Egiptu. Treść rozmowy nie ogłoszono, ale ponieważ nie mamy uznania dla dyplomacji Zachodu, która się odzwierciedla w podobnej formie na podstawie istniejących faktów. Owa wydedukowana przez nas rozmowa miała zapewne przebieg następujący:

**AMBASADOR BRYTYJSKI:** „Zadacie, a bierzcie się wyście do Egiptu. A my przeciw jesteśmy tylko po to, aby was bronić przed niebezpieczeństwem komunizmu”.

**PREMIER EGIPITU:** „Wasza „obrona” kosztuje nas za drogo — całą niepodległość naszego kraju. Wyście się!”

**AMBASADOR BRYTYJSKI:** „No dobrze! W takim razie proponuję wam, abyście przyłączyli się do naszego paktu obrony zachodniej cywilizacji w ramach paktu atlantyckiego. Wówczas nasze wojsko pozostanie w Egipcie w charakterze „armii atlantyckiej””.

**PREMIER EGIPITU:** „To dziwnie... Najpierw proponujecie nam, że będziemy bronić, a później chcecie, abyśmy bronił was. To jakieś kreactywne. Ponadto nie bardzo rozumiemy, dlaczego wy, naród wschodni, mamy bronić was, jak to nazywacie, „cywilizacji zachodniej”. Zresztą o tym możemy jeszcze



### Kłopoty na poty...

oż pogadać... Turcy i Grecy także nie mieszkają nad Oceanem Atlantyckim, a jednak wzięliście ich do paktu atlantyckiego. Ale nie przystąpimy do was inaczaj, jak na prawach równości. Jako państwo niepodległe. Nie chcemy waszych wojsk w Egipcie, ani waszej okupacji...”

**AMBASADOR BRYTYJSKI:** „Przecież jesteście na prawach równości...”

**PREMIER EGIPITU:** „Jaka tam równość! A wasze wojska siedzące nad Kanałem Sueskim! I w Sudanie! Przecież to jest faktyczna okupacja naszego kraju!”

**AMBASADOR BRYTYJSKI:** „To właśnie jest równość! A czy Anglia nie jest okupowana przez wojska amerykańskie? Nas okupują Amerykanie, a my okupujemy was... Przecież to jest właśnie równość!”

**PREMIER EGIPITU:** (po chwili milczenia): „Wie pan co! Jeśli już w tej waszej „demokracji zachodniej” nie można się obejść bez okupacji, to z awogaja złego wole, aby nas okupowali także Amerykanie. Po co mam mieć do czynienia ze stugą, jeżeli mogę gadać z panem. Gdy rykański...”

### — Proszę się nie martwić, panie premierze...

Nasza amerykańska me dycyna stoi równie wy soko, jak nasza polityka. Przetniemy panu i ten wrzód i wypuścimy ropę... — Otóż to. Bardzo bym tego pragnął, ale boję się, że po tej operacji nie będę miał po co wracać do Iranu. Albowiem lud irański wcale nie żyje sobie, abym ropę... naftową zоставiał Amerykanom. A po nado — chciałbym się dowiedzieć... czy to drogo będzie kosztowało!

### — Bagatelkę! Nie warto mówić! Damy wam te same warunki, jakie mają u nas Brytyjczycy...

**Dr Mossadegh jęknął i chwycił się za... wrzód. Ale było już za późno. Amerykanin podniósł nóż, a Mossadegh zamknął oczy i „obudził się. Za oknami wytwornej lecznicy nowojorskiej majaczyły szarys drapaczynie. Ale Mossadegh nie widział ich. Widział daleki Teheran i w uszach brzęczało mu wspomnienie manifestacji ludowych oraz nieustające okrzyki: „Przeciz imperialistami anglo-amerykańskimi! Nafta irańska własnością narodu irańskiego!”**

### Ryzykowna operacja

**P**REMIER Iranu, Mossadegh, tymczasem przybył do Nowego Jorku jako szef delegacji irańskiej na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, która ma wznowić rozpoczętą debatę nad skargą brytyjską z powodu eksmisji AIOC z terenów naftowych w Iranie. Doktor Mossadegh zaczął swą misję w Nowym Jorku od tego, że położył się do łóżka w jednej z wytwornych lecznic amerykańskich.

— Co panu dolega, panie premierze — pyta lekarz amerykański.

— Właściwie nie wiem. Dopiero co wycięłem sobie wrzód brytyjski, ale otarł chusteczką zroszone potem czoło.

TURMALIN.

# Elew Krawczuk

syn małorolnego chłopca zdobył zasłużone uznanie dowódców i kolegów

**Z**AJĘCIA praktyczne w pododdziale łączności dobiegają końca. Karol Krawczuk, elev szkoły podoficerskiej, starannie służył. Na twarzy jego malowała się dumna. Dziś znowu uzyskał dobrą ocenę. Widział, jak dowódca ukłaniał się przyjaźnie, gdy dawał mu jasne, święte odpowiadzi i słyszał, jak koleżdy mówili między sobą:

— Krawczuk znowu dzielnie się episał. Będzie s niego jeszcze przodujący oficer.

Krawczuk samyślił się. Oto od kilkunastu miesięcy jest w wojsku, a zdaje mu się, że nie tak dawno jeszcze, gospodarował s braitem w Rzepczynie, w malej wiosce na Ziemiach Zachodnich, a dziś...

### Historia elewa Krawczuka

**TYM** „dziś” elewa Krawczuka opowiadał żołnierzom oficer Ruszkowski.

— Krawczuk, przypominam sobie dobrze — rozpoczął oficer — było to niedawno. Gdy przydzielono go do pododdziału łączności, było początkowo wiele obaw. Krawczuk, ten wąty, milczący chłopak ma zostać telefonistą? Ukończył zaledwie trzy klasy szkoły podstawowej, ale później przez długie nie miał książki, ani ołówka w ręku, i zapominał już to, czego się nauczył. Z trudem mógł się podpisać. W jednostce było jeszcze kilku żołnierzy, takich jak on. Zorganizowano kurs dla analfabetów. Krawczuk uczył się mozolnie stawiać litery. Był ambitny i uparty. Uczyl się wytrwale. Z wagą atuch wykładów chciał trudniej niż innym przychodziło mu zrozumieć zawile zagadnienie elektrotechniki. Wreszcie ukończył kurs. Dziś jest przodownikiem wyszkolenia.

Oficer Ruszkowski mówił dalej: — Historia elewa Krawczuka nie jest czymś nadzwyczajnym. W wojsku zdobył on cenny zawód, dorzał politycznie, stał się innym człowiekiem. Ale takich jak Krawczuk, jest wielu, choćby na przykład Olekso, Usdowski, albo Adamski.

### Z naszego obserwatorium „Honor” hitlerowskiego zoldaka

**P**RZED trybunałem wojskowym w Bolonii rozpoczął się proces zbrodniarza hitlerowskiego, majora SS Panzer Aufklarung Abteilung 16 dywizji grenadierów, Waltera Redera. Akt oskarżenia składa się z 150 tomów. Oto nie które jego punkty:

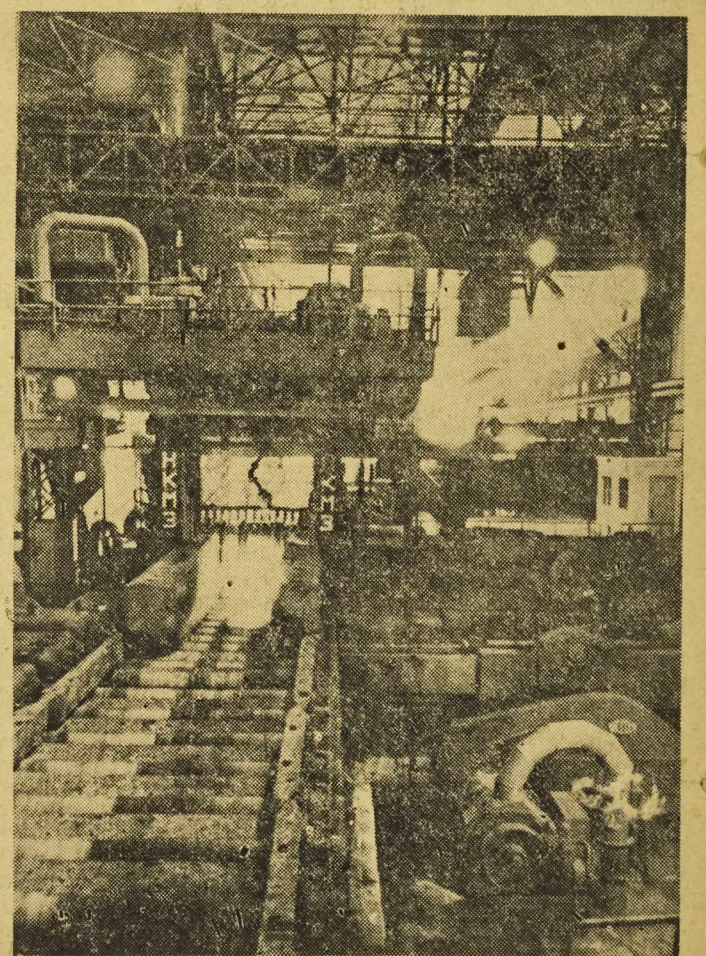
- 1) wymordowanie, bez najmniejszej potrzeby wojskowej, 550 osób cywilnych, przeważnie starców, kobiet i dzieci, ogniem karabinów maszynowych i miotaczy ognia, w St. Anna di Stazema, prowincja Luoca, 12 sierpnia 1944 r.
- 2) wymordowanie 70 osób w Bordino di San Terenzo, 19 września.
- 3) Tegoż dnia, w pobliższej miejscowości Valla wystrzelano 107 osób.
- 4) Wymordowanie 200 osób cywilnych, nie biorących udziału w wojnie w Vinoa, 24, 25 i 26 sierpnia.
- 5) Wymordowanie 1800 starców, kobiet i dzieci, łapanych go domach, nie biorących udziału w operacjach grupy partyzanckiej.
- 6) Zrównanie s ziemią i spalanie wiosek St. Anno di Stazema, Bordino di San Terenzo, Vinea i Marzabotto.

Major Reder, który wówczas liczył 29 lat, jest synem przemysłowca, absolwentem uniwersytetów w Wiedniu i Linzu i dyplomowanym oficerem zawodowym.

Zbrodni swych Reder dokonał w okresie, gdy wojska niemieckie, po bitwie, cofały się już na całej linii.

Na żądanie generalów hitlerowskich, gen. Eisenhower „przywrócił” już „honor” żołnierzom III Rzeszy. De Gasperi pojechał własnie do Waszyngtonu i Ottawy, aby jako uczestnik paktu atlantyckiego m. in. i tę decyzję zarypować swoim podpisem. Major Reder patrzy więc bez lęku w oczy swych sądziów w Bolonii. (Gil)

### ZSSR — Kraj Przewodzącego Przemysłu



W powojennym planie 5-letnim został nakreślony wielki program w dziedzinie rozwoju metalurgii. Wśród wybudowanych po wojnie nowych zakładów metalurgicznych po części zajmują Zakaukaskie Zakłady Metalurgiczne, odznaczające się nowoczesną techniką.

## Na marginesie

**W**PEWNEJ gospodzie kelner niesie tacę z kilkoma talerzami supy. — Niech pan uważa — ostrzega jeden z konsumentów — o małe co, a nie sparzył mnie pan supą.

— Nasza supa jeszcze się nikt nie sparzył — wyjąśnie rzeczowo kelner.

W tym momencie przy sąsiednim stole konsument wolał:

- O jej, poparzył mnie.
- A widzi pan...
- To nie supa, kompot na niego wyła... (zg)

**W**MANCHESTERZE odbywa się wiece przedwyborcze Partii Pracy przy udziale kilku tysięcy osób. Po przemówieniach adwokatów, urzędników, dyrektorów — przewodniczący proponuje:

- A może teraz zabierze głos któryś z robotników obecnych na sali.
- Na to głos s sali!
- Był jeden robotnik, ale wyszedł. (zg)

# Uruchomione w rekordowym czasie IZBY CHORYCH w Wałbrzyskim Zagłębiu Węglowym spełniają już swoje zadanie

**WYDZIAŁ** Zdrowia Miejskiej Rady Narodowej m. Wałbrzyska utworzył w rekordowym czasie izby zdrowia przy kopalniach wałbrzyskich.

Dnia 28 września nastąpiło otwarcie izby chorych przy kopalni „Bolesław Chrobry”.

## 20 GODZIN NA DOBĘ

DO NIEDAWNA dyżury lekarskie w kopalniach ograniczały się do paru godzin. Nie należy zapominać, że kopalnie pracują bez przerwy 24 godziny na dobę. Kiedy odchodzą zmiany wydobywcze — w kopalni rozpoczynają się prace przygotowawcze. Dyżury lekarskie są konieczne w większej ilości godzin. Często pracownicy szli do miasta do lekarza, gdzie tracił wiele czasu na wycieczki. Obecnie dyżury lekarskie w kopalniach trwają od 15 do 20 godzin.

W kopalni „Mieszko” zastaliśmy dr. Reiche. Dyżuruje on od 8-mej do 12 godziny. Później zastąpi go inny lekarz.

W wypadkach, w których trudno zorientować się lekarzowi w rodzaju choroby — pacjent zostaje w izbie chorych na obserwacji. Czas takiej obserwacji nie może być dłuższy od 3 dni. Później, albo kieruje się chorego do szpitala na leczenie, albo wypisuje się, jako zdrowego do domu.

Wielu górników kop. M. Thoreza korzysta z własnego, dobrze zorganizowanego gabinetu dentyścycznego.

— Dawniej — mówi nam brygadzieta Bernard Macha — trudno było nieraz górnikowi wybrać do dentystry dla zapobiegawstwa zęba. Dziś zaś, każdy górnik może to zrobić na miejscu.

Na razie gabinet dentyścyczny czynny jest tylko 3 godziny dzien-

nie. Projektuje się w przyszłości zwiększenie ilości godzin ordynowania dentysty.

Jeżeli mowa już o przyszłości, to warto wspomnieć, że izby chorych będą miały swego ginekologa i okulista, przekształcając się już w roku 1952 na wspaniałe urzędowe polikliniki. Z placówek tych korzystają będą w głównej mierze górnicy. Rodziny ich zaś będą nadal korzystały z normalnych ośrodków zdrowia.

Do realizacji izb chorych przy kopalniach przyczynił się w dużej mierze fakt, że Wałbrzych otrzymał w najkrótszym terminie czasu 5 nowych sił lekarskich.

## SIOSTRA PATRONAŻOWA

Zdarzało się dawniej, że górnik otrzymał zwolnienie lekarskie z pracy na trzy dni a po trzech dniach nie zgłaszał się do pracy ani do lekarza. Naturalnie wydział kadr sądził, że ma tutaj do czynienia ze świadomym bumelantem a lekarz nic nie sądził, po-

prostu swym pacjentem poza gabinetem lekarskim — bardzo się nie interesował.

Górnik tymczasem był nadal chory — tylko, że obecnie stan zdrowia nie pozwalał mu na samodzielne odwiedzenie swego lekarza. Ponieważ wypadki tego rodzaju zdarzały się najczęściej w samotnych — czyli u ludzi, którzy lekarza nie mogli zawiadomić o postępach choroby — należało znaleźć jakieś rozwiązanie.

Okazuje się, że problem rozwiązały powstałe obecnie izby zdrowia. Przy każdej izbie zdrowia jest siostra, do obowiązków której należy odwiedzić u górników zwolnionych na 3, względnie na dłuższą ilość dni.

Jeżeli chory potrzebuje dalszej pomocy, udziela mu się jej bezwzględnie, jeżeli choroba przeszła w wcześniejszym terminie — siostra zawiadamia lekarza, który cofa dalsze zwolnienie.

Górnicy wałbrzyscy do izb zdrowia odnośną się z całym zaufaniem, widząc w nich troskę Rządu o rzecz najcenniejszą, a mianowicie zdrowie. Zb. Fin.

## Dolny Śląsk wita Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bogatym programem imprez we wszystkich miastach i wsiach

**DZIŚ** rozpoczynamy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Zadaniem „Miesiąca” jest zapoznanie szerokich mas społeczeństwa z pokojową polityką Związku Radzieckiego oraz spopularyzowanie udzielanej nam pomocy w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni zostaną wygłoszone odczyty, pogadanki, odbędą się dyskusje, festiwale filmów radzieckich, występy zespołów amatorskich i zawodowych, wystawy stałe i ruchome, kursy języka rosyjskiego, konkursy, imprezy sportowe, zostaną urządzone stoiska z książkami radzieckimi.

Na terenie województwa wrocławskiego zostanie wygłoszonych 11 tysięcy odczytów w miastach oraz 6.500 odczytów na wsi. Odczyty te wygłoszone będą na podstawie wydawnictw, broszur, mówiących o „stosunkach polsko-radzieckich w okresie ostatniego 10-lecia”, o udziale ZSRR w walce o pokój i innych ważnych zagadnieniach.

W okresie „Miesiąca” odbędzie się Festiwal Filmów Radzieckich w 42 kinach. Oprócz tego do najdalszych zakątków naszego województwa wyruszą kina ruchome.

Miesiąc Przyjaźni przynosi również 1.760 imprez artystycznych. Przygotowane są ponadto liczne imprezy sportowe, jak „Marsze Jesienne Szlakiem Zwycięstw”.

Na terenie województwa zostanie zorganizowanych 137 wystaw. W Kłodzku odbędzie się wystawa „Karykatury politycznej”, którą na stopień przeniesie się do Nowej Rudy. Mieszkańcy Bolesławca i Złoty

toryj ujrzą wystawę „Budowa wieżowców”.

Na zakończenie „Miesiąca” odbędzie się wycieczka z terenu całego województwa do Poronina i Nowej Huty, naszej największej budowli socjalizmu. (S-an)

## 550 ton węgla więcej wydobydą górnicy kop. „Mieszko” dla uczczenia Rewolucji Październikowej

PO WYWIADZIE, udzielonym przez Generalissimusa Józefa Stalina, górniczy kopalni Zagłębia Wałbrzyskiego entuzjastycznie podejmują zobowiązania produkcyjne ku uczczeniu 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

## „VICTORIA”

GÓRNICZY „Victorii” zgłosił już ponad 200 deklaracji. Zwiększą w trzech najbliższych miesiącach wydobyć węgla w granicach od 5 do 15 proc.

Na czele znajduje się dotychczas brygada młodzieżowa Henryka Jaworskiego, która swa poprzednie zobowiązanie podniosła do 180 proc., a więc da węgla o 10 proc. więcej. Rębacz Feliks Blandzi, postanowił wykonać swą normę w 250 proc.

## „BOLESŁAW CHROBRY”

W KOPALNI „Bolesław Chrobry” w odpowiedzi na apel brygadziety J. Mikolajczyka o zwiększenie wydobywania o 5 proc. odpowiedzieli brygadzieta Kowalski, Szymczak, Przybyły, Kubiśka i Wiśniewski.

## „MIESZKO”

OKOŁO 550 ton węgla więcej, niż w poprzednim miesiącu zadeklarowali górnicy kopalni „Mieszko”. Deklaracje podjęło już 10 zespołów ścianowych i 7 chodnikowych, brygada wrębiarzy i transportu drzewa.

Zespoły młodzieżowe — Zdzisława Woźniaka zadeklarowały o 10 proc. więcej niż w poprzednim miesiącu, a chodnikowcy Bronisława Kamińskiego podnieśli wydajność z 180 do 200 proc. (kl)

## Listy do naszych bliźnich

# Braterska pomoc i przyjaźń

REDAKCJA „Słowa Polskiego” przeżyła nieszczęśliwe serdeczne i braterskie pozdrowienie pionierom wielkiego, potężnego ruchu przyjaźni narodów polskiego i rosyjskiego, tego ruchu, który dziś na Dolnym Śląsku liczy już nie dziesiątki, lecz setki tysięcy osób. Jaką wspaniałą pracę wykonał ten pionier, który nie licząc się z groźbami i sztychtem reakcjonistów i kółtunów, z przesadami zafanowanego miszasta i trucizną propagandy dolarowej, — odważnie głosił słowo wielkiego pojednania i braterstwa naszych narodów.

Z okazji rozpoczynającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, setki tysięcy doświadczeń w listach i wypowiedziach wyraża swą wdzięczność Wielkiemu Krajowi Rad za wyzwolenie i pomoc. Niech więc i

ten skromny „List do naszych bliźnich” pozwoli autorowi przesłać wyrazy pamięci i wdzięczności starszemu leżantowi Armii Czerwonej Mikolajowi Bogdanowowi, który dziś gdzieś na wielkich budowach komunizmu prowadzi w szeregach milionów ludzi radzieckich — walkę o pokój i szczęście wszystkich ludzi na świecie...

Gdy 1 sierpnia 1944 roku młodzież Warszawy rzuciła się do powstania, nasz sływy przyjaciel prof. Gyzms, o-czywiście poszedł z młodzieżą. Razem też z nią znalazł się w obozie Jencelkim, gdy reakcyjne dowództwo przehandlowało powstanie hitlerowcom.

„Co będzie profesor w tym mamrze robit?” — pytał go inni jeńcy.

„Będę prowadził tajne polityczne wykłady. Będę oskarżał i demaskował. Wskazę winnych źródeł zniszczenia Warszawy...”

Ta praca Gyzmsa była mocno nie w smak nazistom i endeckiej śmiertelnie obawiali się. Rozpoczęto na staruszką nagankę. Gdy Hitler skapitulował — nasz profesor musiał ukieknąć przed zapowiedzianym porachunkiem ze strony andersowców. Noca, z małym jedynym zapasem żywności w kieszeni, wyszedł z obozu i powędrował przez polną i burzone wojną prowincje niemieckie do Polski.

Na czwarty dzień wędrowił leżał nasz Gyzms chory i głodny pod stołem siana, dzieląc się losami, który wyprowadził go z więzienia z obożenia Warszawy, z 5 lat konspiracji i z pleki Powstania, — aby kazać skonać z głodu w górach Bawarii w tydzień po kapitulacji i zniszczeniu wroga...

„Czo s tobie, stariku?”, usłyszał raptiem Gyzms rosyjską mowę. Zobaczył stojącego nad sobą z szerokim uśmiechem młodego obywatela w wysokiach buclorach i ubiorze luźno przypominającym strój wojskowy.

„Polak jestem, wracam do kraju. O-slabiem trochę z głodu...” wyszeptał z trudem.

„Na, brat, nieczworo... Dawaj na pleczy, otnesu teba k nam w lager...” — rzekł jeniec wojenny, ranny 8-krotnie starszy lejtnant Mikolaj Bogdanow i zabrawszy wychudłego jak szczena Gyzmsa na plechy, zanosił go do obozu radzieckich jeńców wojennych.

Dall jeść, ulokował na łóżku. Lece okazało się, że z Gyzmsiem jest ślicz wyczerpanie i dezynfercja zdawno się całkowicie szlamy chorego. Dziesiąt dni starszy lejtnant Mikolaj Bogdanow jak pastuska przy stole chodził koło następującego profesora, walczył o gasnące życie.

Na jedenasty dzień zaczęła się poprawa. Cały barak radował się tym, jak jakimś odniesionym zwycięstwem. Starali się, jak mogli wyrazić swoją sympatię, przynosili mu jeden — Koszulę, inny nowe amerykańskie spodnie, trzeci — butelkę wina.

Niespodziewanie nastąpiła repatriacja. Mimo zakazu zabierania cywilów i chorych, starszy lejtnant Mikolaj Bogdanow, przebrawszy Gyzmsa w podobieństwo munduru, wioził go z opieką do wagonu powoli toczącego się wzdłuż peronu:

„Smotri, starik, żywi dólgo! Nie pomni naj nas lichom...”

Mineły dni, tygodnie i lata.

Polskość wracała na Ziemię Zachodnią. Odbudowywaliśmy życie, zamierze w miastach. Dźwigaliśmy z obożni niedy chalupe wiejskie, osmalone pionierem wojny. Zapalałmy piece martenowskie. Wrzeczona uruchomionych krosien zaczynały swój nowy powojenny bieg...

W wateńczeniu pracy i walki nie często stary profesor miał okazję wspominać o Tobie, młody i dzielny przyjacielu o szerokim uśmiechu i potężnych barach.

Alle dziś, w tym śladnym Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, wraz z całą redakcją „Słowa Polskiego” prosim, aby do Ciebie, starszy lejtnant Armii Czerwonej Mikolaju Bogdanowic, skierować ten list. Prosim, aby zapamiętał Cie, że iskra przyjaźni do Twojego Wielkiego Narodu prze-mieniła się i wzrosła w ciągły tyfł lat w wielki płomień, który tu, na Dolnym Śląsku, setki tysięcy Polaków nosi i zawsze nosić będzie w swoim sercu.

JOT

## Dwie szkoły w Wałbrzychu nazwano imieniem F. Dzierżyńskiego i gen. Świerczewskiego

W WAŁBRZYCHU z okazji Dnia Wojska Polskiego, na prośbę i wniosek młodzieży nadano dwu szkołom — Państwowemu Technikum Kokso-Chemicznemu i Szkole Ogólnokształcącej nr 1 imienia czołowych bojowników o socjalizm — Feliksa Dzierżyńskiego i Gen. Karola Świerczewskiego.

Uroczystość odbyła się w obecności przedstawicieli Wojska Polskiego, rad narodowych, partii i wybitnych przodowników pracy.

W Państwowym Technikum odwołano przedmiotową tablicy dokonali przodownik wyszkolenia bojowego, kpr. Stepowski i brygadzieta młodzieżowej kopalni „Bolesław Chrobry”, Kowalski. W Szkole Ogólnokształcącej — kpr. Wasarb.

Młodzież obydwu zakładów złożyła uroczyste ślubowanie walki o te ideały, o które walczyli przez całe swe życie Feliks Dzierżyński i gen. Karol Świerczewski. (kl)

## Nie trzeba będzie wyjeżdżać do uzdrowisk aby wyleczyć się z reumatyzmu

JESZCZE w bieżącym roku Zakład Leczenia Pracowniczej przy Miejskiej Radzie Narodowej projektuje utworzenie na terenie Miejskich Zakładów Kąpielowych przy ulicy Teatralnej poradni reumatologicznej.

Zostaną tu urządzone nowe gabinety zabiegowe, laboratorium oraz stacja dla chorób sercowych, obsługiwane przez lekarzy specjalistów, którzy udzielać będą porad oraz przeprowadzać leczenie przy pomocy kąpieł gazowych, borowinowych itp.

Dzięki temu nowemu zakładowi leczenia chorób reumatycznych — mówi dr Śliwicki, jeden z organizatorów ośrodka — chorzy, którzy obecnie muszą wyjeżdżać na leczenie do odległych uzdrowisk będą wkrótce leczeni na miejscu.



„Ogankowi kombinatory” Rys. CELAREK

## Bolesław Prus (296)

# LALKA

zdrów, kiedyś wariował za jedną kobietą? Dziś jesteś zdrowy, kiedy ci się wszystkie podobają i nie masz nic pilniejszego, jak postarać się o względy tej, która ci najlepiej przypadnie do gustu.

— Bahl!.. A gdyby to była wielka dama?...  
— Tym lepiej... tym lepiej... Wielkie damy są daleko smaczniejsze od pokojówek. Kobiecność ogromnie zyskuje na szyku i inteligencji, a nade wszystko na dumie. Jakże czekać ją idealne rozmowy, jakie miny pełne godności... Ach, powiadam ci, to że trzy razy więcej warte...

Po twarzy Wokulskiego przeleciał cień.  
— Oho! — zawołał Szyman — już widzę obok ciebie długie ucho tego patrona, na którym Chrystus wjeżdżał do Jeruzolimy. Czego się krzywisz?... Właśnie umizgał się tylko do wielkich dam, bo one mają ciekawość do demokracji.

W przedpokojku rozległ się dzwonek i wszedł Ochocki. Spojrzył na zacietrzewionego doktora i zapytał:

— Przeszkadzam panom?  
— Nie — odparł Szyman — możesz pan nawet być pomocny. Bo właśnie radzę w tej chwili Stachowi, ażeby leczył się romansem, ale... nie idealnym. Z ideałami już dosyć...

— A wie pan, że tego wykładu i ja gotów jestem posłuchać — rzekł Ochocki zapalając podane cygaro.  
— Awantura! — mruknął Wokulski.

— Żadna awantura — prawil Szyman. — Człowiek z twoim majątkiem może być kompletnie szczęśliwy, do rozsądnego bowiem szczęścia potrzeba: co dzień jadać inne potrawy i brać czystą bieliznę, a co kwartał zmieniać miejsce pobytu i kochanki.

— Zabraknie kobiet — wtrącił Ochocki.  
— Zostaw pan to kobietom, a już one postarają się, ażeby ich nie zabrakło — odparł sztychardzo doktor. — Przecież ta sama dieta stosuje się i do kobiet...  
— Ta kwartalna dieta?... — spytał Ochocki.

Wnet jednak przypomniał sobie panią Wąsowską i musiał przyznać, że spomiędzy tych ładnych ona jest najładniejsza, a co lepiej, najponowniejsza... Co to za figura, jaki wspaniały kontur nogi, a pleć, a oczy, mające w sobie coś z brylantów i aksamitu... Byłby przysięgł, że czuje zapach jej ciała, że słyszy szum zmysłowy śmiechu, i w głowie zaszumiało mu na samą myśl zbliżenia się do niej.

— Co to musi być za wściekła kobieta!... — szepnął. — Kasałabym ją...

Widmo pani Wąsowskiej tak go prześladowało i drażniło, że nagle przyszedł mu projekt odwiedzić ją jeszcze dziś wieczorem.

„Przecież zaprosiła mnie na obiady i kolacje — mówił do siebie czując, że w nim coś kłipi. — Wyrzucił mnie za drzwi?... Po cóżby mnie kochiowała. Ze nie ma do mnie wstępu, wiem nie od dzisiaj, no, a ja, dalibóg, mam na nią apetyt, który także coś wart...”

Wtem przeszła obok niego jakaś szatynka z fioletowymi oczyma i twarzą dziecka, a Wokulski spostrzegł ze zdziwieniem, że i ta mu się podoba.

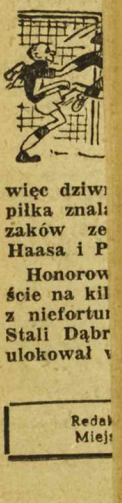
O kilkanaście kroków od swojego domu usłyszał wołanie:

— Hej! hej!... Stachu!...

Wokulski odwrócił głowę i pod werandą cukierni zobaczył Szumana. Doktor zostawił niedokończoną porcję lodów, rzucił na stół srebrną czterdziestówkę i wybiegł do niego.

— Idę do ciebie — mówił Szyman biorąc go pod rękę. — Wiesz co, że dawno już nie miałeś tak byczej miny... Zależoż się, że wrócisz do spółki i porozpedzasz tych parchołów... Co za fizjonomia... co za oko... „Dziś dopiero poznaje dawnego Stacha!”

Minęli bramę, schody i weszli do mieszkania.  
— A ja w tej chwili myślałem, że grozi mi jakaś nowa choroba... — rzekł Wokulski ze śmiechem. — Cheesz cygaro?  
— Dlaczego grozi?  
— Wyobraź sobie, że może od godziny ogromne wrzenie robią na mnie kobiety... Jestem przestraszony... Szumana roześmiał się na cały głos.  
— Pyszny jesteś... Zamiast wydać obiad na znak radości, to ten się boi... A cóż ty myślisz, że wówczas byłeś



Redakcja



SŁOWO sportowe

„Jesteśmy gotowi” – meldują Zrzeszenia

Wszyscy na start

Marszów „Szlakami Zwycięstw”

DZIŚ we Wrocławiu odbywają się Marsze Szlakami Zwycięstw. Startują w nich wszyscy sportowcy, studenci, uczniowie, cała młodzież naszego miasta.

Studenci poszczególnych wydziałów Uniwersytetu startują o godz. 10-ej. Studenci wydziałów, dla których nie wyznaczono zbiórek przed odnośnymi ośrodkami, winni indywidualnie stawić się na stadionie i tu dopiero będą sformowane kolumny.

Marsze organizujemy pod hasłem „Wszyscy studenci biorą udział w Marszach Szlakami Zwycięstw” — kończy ob. Idzikowski.

W INNYCH zrzeszeniach również oczekuje się momentu startu. Zawsze napływają meldunki: „Jesteśmy gotowi”. Cały Wrocław manifestuje w ten sposób swoje przywiązanie do ludowego Wojska Polskiego i do Armii Radzieckiej.

M. Zyw.

Cztery rozmowy o żużlu

WROCŁAW tyje mistrzostwami Polski na żużlu. W tramwaju, w restauracji czy na ulicy wszędzie słychać słowo: żużel.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Stadionie Olimpijskim zakłócił warkot „Martinów” i „Exelatorów”. Uczestnicy żużlowych mistrzostw Polski przeprowadzili ostatni trening przed zawodami. Treningowej jeździe przyglądała się spora garstka kibiców.

Najwyższa dyskusja toczy się, jak zwykle, wśród młodzieży. — Spórz Jurek jak ten Olejniczak kładzie maszynę na wiraz. Oho... on to ma mistrzostwo w kieszeni.

— Eee... nie bądź znowu taki pewny — odpowiada mu jego kolega. Ja stawiam na Szwendrowskiego. Chłopcy na chwilę milkną, gdyż warkot motorów zagłusza rozmowę.

— Cicho, cicho, strofuję ojciec. Zobaczymy go jutro na zawodach. Z parkingu wjeżdżają nowi zawodnicy i robią kilka okrążeń.

— Dziś próbowałem „Exelstora” — mówi. Nie jestem przyzwyczajony do tak szybkiej maszyny. Zawsze jeździłem na „Martinie”. — Co sądzę o jutrzejszych zawodach? Będę się starał pojechać jak najlepiej. Zadowolony jestem, że mam okazję zmierzyć się z czołówką krajową.

MARSZE Szlakami Zwycięstw są potężną manifestacją naszej młodzieży na rzecz nierozważalnej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego, są sprawdzianem siły i masowości naszego ludowego sportu, służącego wielkiej sprawie wychowania sportowców — realizatorów Planu Sześciolatniego.

Tegoroczne Marsze są organizowane pod hasłem przeprowadzania masowych prób na odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony”.

W A.Z.S.-ie

JESTEŚMY gotowi — telefonuje nam ob. Idzikowski. Od samego rana na stadionie na Złazisku będziemy przeprowadzać Marsze. Plan przewiduje, że o 8-ej rano startują sekcje wyczynowe. O godz. 9-tej na stadionie stawią się kolumny studentów Politechniki, którzy zbierają się przed gmachem swojej uczelni.

CWKS-ATK

14:6

14:6 zwyciężyła drużyna polska w spotkaniu bokserskim ATK — CWKS, jakie odbyło się z okazji „Dnia Żołnierza” w Warszawie. Poszczególne walki stały na dobrym poziomie i przyniosły wiele emocji licznym zgromadzonym widzom.

Z Polaków najlepiej wypadli Woźniak, Debisz i Piórkowski, w zespole ATK — Zachar i Majdloch. Wyniki techniczne: W muszej Majdloch wygrał w III rundzie przeciwko Justkowi, Kukier pokonał Husaka, Woźniak wygrał z Blaskiem.

W piórkowej Kruza uległ Zacharze, Sobko wygrał z Trywym, Debisz zwyciężył Profana, Musiał przegrał z Koudelą, Piórkowski zwyciężył Kopeckiego, Grzelak pokonał Krajcovicę, Gościński wygrał z Netuką.

SPO—

odznaka każdego sportowca



U góry: Józef Olejniczak, jeden z czołowych kandydatów do tytułu mistrza Polski.

Obok: Glapiak podczas wczorajszego treningu na Stadionie Olimpijskim wykazał nie-naganny styl jazdy i doskonale opanowanie maszyny. Na zdjęciu zawodnik leszneńskiej Unii przy braniu wirazu.



Dziś o godzinie 13-ej

rozpoczną się

Indywidualne Mistrzostwa Polski na żużlu

OD DWÓCH lat Wrocław czekał na przydzielenie mu organizacji indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Wprawdzie na torze Stadionu Olimpijskiego rozgrywane były spotkania z udziałem najlepszych żużlowców kraju, jednak nigdy nie mieliśmy okazji zobaczyć w jednym dniu całej kadry narodowej.

biegu o Memorial Alfreda Smoczyka. Nie zakwalifikowałem się do finału. Byłem jednak szczęśliwy, gdy puchar zdobył Glapiak. Co do mnie, jestem stosunkowo w dobrej formie. Najbardziej obawiam się Szwendrowskiego, Spiry i swojego wychowanka Glapiaka...

Podczas tegorocznych rozgrywek II-gowych Olejniczak startował 27 razy. 24 będą zakończył, się jego zwycięstwem, dwa przyniosły mu porażkę z jednego biegu nie ukończył z powodu defektu maszyny.

KTO ZDOBĘDZIE BIŁALOCZERWONĄ SZARFĘ

WYPAWIE Olejniczak jest „kandydatem Nr. 1” jednak zdobycie tytułu najlepszego żużlowca kraju nie będzie łatwe. 16-tu startujących zawodników reprezentuje mniej więcej jednakową klasę. Za Olejniczakiem, Zenderowskim (Budowlani), Sucheckim (CWKS), Fijałkowskim (Budowlani) i Kwaśniewskim (Budowlani) przemawia duża rutyna, oraz kilkakrotne starty w meczach międzynarodowych.

Wyścigi na żużlu są jednak wielką niewiadomą. Zacznie się maszyną, upadek itp., mogą w dużej mierze wpłynąć na końcowy wynik zawodów. O tytule decydować będzie przeciętne sumy punktów uzyskanych we wszystkich biegach, a ewentualny defekt powoduje utratę punktów, które nielatwe nadrobić.

Oprócz rutynowanych żużlowców, zobaczymy wielu młodych zawodników. Wystarczy wspomnieć Szwendrowskiego, który w tegorocznych rozgrywkach II-gowych odniósł wiele zwycięstw i na liście klasyfikacyjnej PZMOT-u uplasował się na trzeciej pozycji. Do żużlowców młodego pokolenia należy również Kaznowskiego z częstochowskiego Wióknarza, Kupczyńskiego ze Spójni i Próchnika z Ogniw.

NOWY EGZAMIN KUPCZYŃSKIEGO

ZAKWALIFIKOWANIE się Kupczyńskiego z wrocławskiej Spójni do finałowego biegu o Memorial Alfreda Smoczyka, opinia sportowa przylęła jako duża niespodzianka. Musimy pamiętać, że Kupczyński w zawodach żużlowych startuje dopiero kilka miesięcy. Dzisiejszy jego występ w mistrzostwach Polski jest najpoważniejszym egzaminem utalentowanego zawodnika. Wrocław szczególnie liczy na swego reprezentanta.

LISTA

Podajemy nazwiska zawodników startujących w indywidualnych mistrzostwach Polski: Olejniczak (Górniki), Spira (Górniki), Szwendrowski (Ogniw), Glapiak (Unia), Suchecki (CWKS), Kaznowski (Wióknarz), Woźniak (Unia), Fijałkowski (Budowlani), Raniżewski (Gwardia), Dłura (Górniki), Kwaśniewski (Budowlani), Zenderowski (Budowlani), Bonin (Gwardia), Kupczyński (Spójnia), Próchnik (Ogniw) i Maciejewski (Stal). M. Bilewicz

NA GODZINĘ PRZED STARTEM

JUŻ od wczesnych godzin rannych w warsztacie mieszczącym się pod trybunami stadionu widać pracujących Filipowskiego, nieodłączny towarzyszy naszych żużlowców w ich wyprawach zagranicznych dokonywa ostatniego przeglądu żużłówek. Nie mniejszy ruch panuje w parku maszyn, znajdującym się u stóp wieży informacyjnej. Tu zawodnicy przygotowują się do niedalekiego już startu.

OLEJNICZAK JEST PEWNY SIEBIE

DWÓCH żużlowców leszneńskiej Unii: Olejniczak i Glapiak zawzięcie dyskutują o taktyce biegów. Olejniczak, najlepszy w tej chwili nasz żużlowiec, jest równocześnie trenerem i wychowawcą swych kolegów klubowych.

Przypominam sobie jak przed tygodniem — opowiada nam trener Unii — zatarła mi się maszyna w półfinałowym

Bonin i Kupczyński najlepsi w eliminacjach

MIMO, że godzina wczorajszych eliminacji trzymana była w tajemnicy ze względu na prace dekoratorskie, kilka tysięcy widzów zgromadziło się na trybunach Stadionu Olimpijskiego. Z zapowiedzianych 9-ciu zawodników wyznaczonych do eliminacji zabrakło jedynie W. Kołeczka (Ogniw).

Punktualnie o godz. 10.20 rozpoczęto pierwszy bieg z udziałem Dragi (Górniki), Bonina (Gwardia), Krakowiaka (CWKS) i Próchnika (Ogniw).

Już po pierwszym okrążeniu Bonin wyrobił sobie dużą przewagę nad pozostałą trójką, wygrywając bieg w doskonałym czasie 1,32,2. Drugim był Próchnik, trzeci Draga, czwarty Krakowiak.

Drugi bieg kończy się zwycięstwem Kupczyńskiego (Spójnia) przed Spychalą (Kolejarz), Maciejewskim (Stal) i Kurkiem (Gwardia).

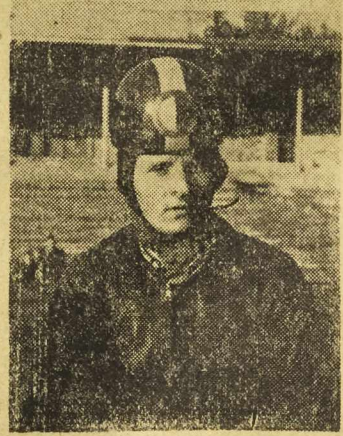
Z kolei rozegrane zostały dwa biegi finałowe. Pierwszy przyniósł zwycięstwo Boninowi przed Kupczyńskim, Próchnikiem i Spychalą, zaś triumfem drugiego okazał się najniepodziwianej Kurek przed Maciejewskim i Krakowiakiem. Należy zaznaczyć, że Krakowiakowi zepsuła się maszyna i do mety dojechał na wolnych obrotach. Draga biegu nie ukończył.

W wyniku eliminacji do mistrzostw Polski dopuszczono: Bonina, Kupczyńskiego, Próchnika i Maciejewskiego. (BII)

Mecz pływacki Stal Paławag - Dolny Śląsk

DZIŚ O GODZ. 18-tej na krytej pływalni przy ul. Teatralnej 12 odbędą się zawody pływackie pomiędzy Stalą Paławagiem a reprezentacją Dolnego Śląska. Jak już podawaliśmy na starcie ujrzymy wszystkich czołowych pływaków Wrocławia z Petruszewiczem, Jaśkiewiczem i Lewickim na czele.

W reprezentacji Dolnego Śląska startują m. in. następujący zawodnicy Ogniw: Zadykowiec, Jagodźńska, Bemówna, Ruppówna, Mucha, Herbaczek, Stópówna, Tokaczewski, Buczkowski, Zaleski, Rybacki, Rotkiewicz, Hynt, Kozak, Kajda, Kędzia, Hawranek, Kluz.



Sucheckki (CWKS)

To co pozostało przy życiu z tej nawały kawalerii, pierzcha z powrotem. Niektóre konie galopują dokoła oszalełe ze strachu, inne usiłują podnieść się, znowu padają, tarzają się na grzbietach, rżną, kwiczą, biją kopytami w powietrzu.

Rozlega się jeszcze parę krótkich serli, następnie karabiny maszynowe milkną jeden po drugim. Selim wpatruje się w zwalony zabitych i rannych jeźdźców i koni, zaścietających cały przeciwległy brzeg.

Oto godzina wielkiej śmierci — mąry znawczy Mahometa, jego rodacy — Marokańczycy. Selim nie czuje jednak dla nich współczucia, przyrzekał ich, by nie walczyli za Franco, z tego to winy giną teraz tak marnie.

— Wystrzelaliśmy sporo amunicji — powiada Adamowicz — musimy szybko sprowadzić świeżą, bo nie odpręży następnego natarcia...

Wszyscy wiedzą, że natarcie trwa dalej. Faszystów nie poprzestaną na tym nieudanym natarciu kawalerii. Żołnierze donoszący amunicję zgłaszają się z powrotem, zgęści w pół biegną przez pole.

Nie wracają: artyleria ostrzeliwuje silnym ogniem wszystkie drogi.

— Trzeba będzie następnym razem strzelać oszczędniej — stwierdza Adamowicz z troską w głosie.

Leżą ukryci za karabinami maszynowymi i wpatrują się w zwalony trupów nieprzyjaciela i w gaj oliwny, spoza którego wypadną następne kolumny wroga.

Twarze mają okopcone, usmolone — z oczu wyliera zmęczenie.

Potężna postać Abrahama wydaje się przy niewielkim Selimie jeszcze większa. Abraham jest wspaniale zbudowany, ma piękną postawę i szlachetne rysy.

Abraham zwiedził niejedną kraj, nie jedno więzienie ma za sobą — od dzieciństwa prowadzi wojnę ze swymi gnębielcami.

Abraham wie, że tu chodzi o ostatnią zosę, która prowadzi na tyły, chodzi o odciek Madrytu — Abraham

Hans Marchwitza

"Araganda"

Przekład J. Brodzkiego

(3)

zna Adamowicza i wie, że jedynie po ich trupach faszystów będą mogli dojść do szosy.

Ktoś woła: — General jest z nami.

Nie widzą go, ale general jest istotnie z nimi.

Czuwa wraz z nimi, czuwa nad nimi, nad Madrytem. „Ich” general wydaje rozkaz, by nie dać się niczym nastraszyć. Linia frontu została wzmocniona, zwrócił się na nowo i jest gotowa do odparcia nowego ataku.

Nikt go nie widzi, ale wszyscy wiedzą dobrze, że general jest tu gdzieś niedaleko za jednym ze wzgórz, które stoją teraz w płomieniach, kreśli ołówkiem na mapie jakieś linie i punkty.

Czuja jego obecność jak podczas pierwszego natarcia kiedy dom zawałił się pod pociskami.

Jest płata po południu.

— Idą — krzyczy ktoś.

Czy to Marokańczycy znowu idą do natarcia? Nie, tym razem są to inni żołnierze: austriacy legionści. Idą powoli, wyprostowani, ani razu nie zalegają przed prząciami ich pociskami.

Klną i grożą z daleka: — Poczekajcie, wy czerwone diable. Teraz dobierzemy się do was. Zrobimy z was tym razem miazgę.

Pierwsze szeregi padają, żołnierze tarzają się na ziemi, ale idący za nimi, parą całą parą naprzód, nie kryjąc się przed ogniem.

Naraz Selim, który stoi przy karabinie maszynowym, zaczyna się śmiać. Ktoś staje na jego miejscu.

Adamowicz ostrzega, by oszczędzać amunicji i dopuścić bliżej faszystów.

— Celownik 600 — woła ktoś.

Czy to generał?

— Celownik 400.

Krzyki faszystowskich legionistów rozlegają się coraz bliżej.

Selim nie rozumie ich przekleństw i groźb, ciskanych po niemiecku, ale wie, że nie wolno im pozwolić, by przerwali ich linię obrony.

Ci ludzie przyszli z hitlerowskich obozów ćwiczebnych, są zupełnie zdziwili, że nawet okrutniejsi od Marokańczyków.

Coraz częściej i coraz bliżej wybuchają pociski dokoła obsługi karabinu maszynowego. Jeden z polskich towarzyszy jęknął i padł głową na ziemię. Nie żyje.

Po chwili pada drugi z pokrąwioną głową.

Adamowicz krzyczy: — Celownik 300.

Przekleństwa faszystów rozlegają się już zupełnie blisko.

Okopali się teraz tuż za pagórkami i krzyczą z ukrycia: — Poczekajcie, wy czerwone psy... zaraz zrobimy z was miazgę.

— Amunicja nam się kończy — stwierdza z przerażeniem Abraham i chce pobiec po świeżą. Nagle przewraca się na wznak, kula przebiła mu biodro.

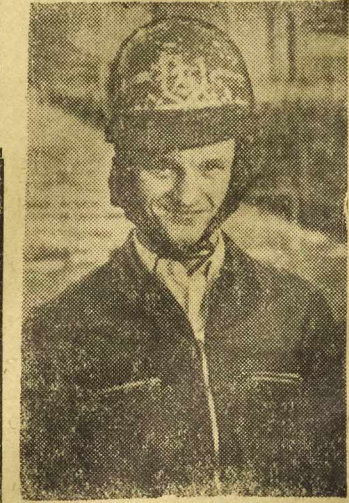
Król skręca się z bólu: odtłamek pocisku zmiażdżył mu dłoń.

Adamowicz przygotowuje wszystkie ręczne granaty, jakie mają.

Legionści nie przestają kłąć: — Wy czerwone psy, zaraz wam skróćmy kark.

Selim celuje w głowy, które wysuwają się tu i ówdzie zza pagórka.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Spira (Górniki)

Losowanie mistrzostw szachowych Wrocławia

DZIŚ o godz. 16-ej w lokalu świetlicy studenckiej przy ul. Kuźniczkiej 43 odbędzie się losowanie do mistrzostw szachowych Wrocławia. Pierwsza runda rozgrywek odbędzie się w poniedziałek o godz. 18-ej. Bezpośrednio po losowaniu uczestnicy mistrzostw wezmą udział w Marszach Szlakami Zwycięstw.

Rozgrywki ćwierćfinałowe, w których bierze udział 125 szachistów, odbywać się będą jednocześnie w lokalach AZS-u, Kolejarza i TPPR.

Protokół nad turniejem obją przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Szczęśniak.